

# Górny, Marek

---

## Co wiemy o imionach otrzymywanych przez dzieci w parafii Łask z XVI-XVII wieku?

---

Przegląd Historyczny 79/3, 581-587

---

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MAREK GORNY

## Co wiemy o imionach otrzymanyh przez dzieci w parafii Łask w XVI—XVII wieku?

W 1938 r. Jan Stanisław Bystron opublikował „Księgę imion w Polsce używanych”, podstawową do dzisiaj pracę o imiennictwie polskim doby szlacheckiej. Zawarł w niej m. in. analizę popularności poszczególnych imion w zależności od stanów, religii, terytorium i czasu<sup>1</sup>. Po upływie półwiecza bogatsi jesteśmy wprawdzie o kolejne badania, ale ciągle jeszcze są one nieliczne<sup>2</sup>. Dlatego każda nowa próba poszerzenia naszej wiedzy o imiennictwie staropolskim — zwłaszcza oparta na materiale tak masowym jak księgi metrykalne — zasługuje na wnikliwą uwagę.

Wypowiedź poniższą poświęcam krytycznemu omówieniu artykułu Marii Kamińskiej, „Nazwy osobowe w najstarszych księgach metrykalnych parafii Łask”<sup>3</sup>, który według zapowiedzi autorki stanowi początek szerszych studiów nad antroponomiami mieszkańców tejże parafii z XVI—XVII w. Poza dwoma wyjątkami pomijam tu problematykę nazwisk (przezwoisk), którą autorka w tym artykule tylko sygnalizuje. Natomiast uwagę swoją koncentruję na omówieniu zagadnień niemal w całości wypełniających artykuł a dotyczących zwyczajów imienniczych występujących na badanym terenie.

Otrzymaliśmy kolejną analizę onomastyczną nie uwzględniającą zróżnicowania społecznego badanej zbiorowości<sup>4</sup>. Nie podejmując tutaj jakiegos uzasadnienia konieczności rozpatrywania wszelkich zjawisk staropolskich w ich kontekście stanowym, trzeba zauważyć, że parafia Łask składała się z miasta i kilku wsi,

<sup>1</sup> J. B. Bystron, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938. Tamże wcześniejsza literatura.

<sup>2</sup> M. Karplukówna, *Z badań nad polskim nazewnictwem osobowym XV i początku XVI wieku*, „Onomastica” t. III, 1957, z. 1, s. 179—187; z. 2, s. 381—384 i 390—392; J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne w XIX w. (na podstawie metryk z parafii Rudka, powiat Bielsk Podlaski)*, „Roczniki Humanistyczne” r. XVIII, 1970, z. 2, s. 92—94; Z. Sułowski, *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin w XVII—XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” r. XX, 1972, z. 2, s. 99—116; M. Paulewicz, *Dobór imion i rodziców chrzestnych w Chęcinach w latach 1726—1810. Zagadnienia demograficzne*, „Katecheta” t. XVIII, 1974, nr 1, s. 11—16; A. Wyczański, *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku. Studia*, Wrocław 1977, s. 70—73; J. Kopiec, *Księga chrztów w Wysokiej z XVIII w. jako źródło historyczne*, „Głos Olesna” r. X, 1978, s. 55—57; J. Gawrysiakowa, *Zwyczaje chrzestne na Lubelszczyźnie w XIX wieku*, „Novum” 1980, nr 1, s. 85—92; D. Kopertowska, *Kieleckie antroponimy XVI i XVII wieku*, Kielce 1980, s. 31—53; J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa—Poznań 1982, s. 105—112.

<sup>3</sup> „Onomastica” t. XXX, 1986, s. 159—179.

<sup>4</sup> M. Górny, *O badaniu nazwisk mieszczan i chłopów Sądectzyny z XV—XVII w.*, „Studia Historyczne” t. XXXI, 1988, z. 1, s. 625—634 (tu polemika z rozprawą J. Bubaka, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986).

a zamieszкана była przez szlachtę, mieszczan i chłopów. Już więc z samych tylko różnic politycznych i ekonomicznych dzielących te grupy w Polsce szlacheckiej można domniemywać, że także ich życie kulturalne (obejmujące m.in. zwyczaje imiennicze) rozwijało się odmiennie — niezbędne byłoby zatem przy analizie materiału łaskiego podejście socjolingwistyczne.

M. Kamińska dostrzega co prawda potrzebę badania popularności imion w różnych grupach społecznych<sup>5</sup>, ale — ponieważ „określenia społecznej przynależności stanowej dodawane są w metrykach stosunkowo rzadko, znaczna większość zapisów nie daje dobrego obrazu społecznego przekroju parafii” — rezygnuje z podjęcia odpowiednich analiz. A przecież łaskie antroponimy można było badać np. według miejscowości. Dałoby to, po wyłączeniu szlachty, obraz zwyczajów imienniczych występujących w środowisku wiejskim (chłopskim) i miejskim (mieszczańskim). Niestety, autorka poprzestając jedynie na wstępnym stwierdzeniu, iż „rzadko spotykane określenia stanowej przynależności nominowanego pozwalają jednak w pewnym stopniu poznać społeczne zasięgi niektórych imion chrzestnych i innych nazw osobowych”. Mimo więc nie podjęcia analiz szczegółowych autorka pisze w zakończeniu: „Łaskie nazwy osobowe zawarte w metrykach parafialnych i księgach cechowych stanowią ciekawy dla onomasty materiał. Pokazują one żywy proces kształtowania się antroponimów w różnych grupach społecznych [podkr. — M. G.], a także rysujące się w tym procesie tendencje oraz nacechowanie dialektalne”.

Kilkakrotnie jeszcze M. Kamińska każe czytelnikowi wierzyć na słowo, iż dana rzecz wygląda tak a nie inaczej — niektórych swoich twierdzeń nie popiera bowiem żadnymi dowodami. Np. twierdzi, że „analiza przedstawionego (?) materiału pozwala nam stwierdzić, że zasadą panującą przy wyborze imienia chrzestnego było albo obranie imienia patrona czczonego w dniu narodzin lub chrztu dziecka, bądź imienia czczonego powszechnie patrona (św. Wojciech, św. Stanisław)”. Sądzę, że jest to złudzenie powstałe z pobieżnego przeglądu ksiąg metrykalnych a nie wynik opracowania jakichś zestawień statystycznych. W XVI—XVII w. istotnie bowiem dawano dzieciom imiona na ogół „przyniesione”, ale wyjątkowo zdarzało się, aby wybierano imię właśnie z dnia urodzenia lub chrztu dziecka (zob. tab. 1 i 2). Rodzice kierowali się bowiem także własnymi upodobaniami a te nie zawsze były dokładnie zgodne z kalendarzem świętych<sup>6</sup>. Prawda jest więc inna od przedstawionej w omawianym artykule: dzieciom wybierano w okresie staropolskim imiona patronów na ogół bliskich dniu ich urodzenia się, a tylko niekiedy patronów dokładnie z owego dnia. Jeśli w parafii Łask było inaczej, to należało to udowodnić.

Z jednej więc strony autorka „oszczędza” czytelnikowi tabel, a z drugiej powtarza tabelę I i II (są to jedyne tabele w części materiałowej artykułu). Niestety wykazują one bardzo liczne wzajemne różnice, co znacznie obniża ich wartość dokumentacyjną<sup>7</sup> (zob. niżej zestawienie I i II).

<sup>5</sup> „Uwzględnianie imion w badaniach antroponimów od dawna było postulowane w polskiej onomastyce, słusznie podkreśla się potrzebę poznania geografii imion, ich historii na gruncie polskim, a także frekwencji w różnych grupach społecznych”, zob. M. Kamińska, op. cit., s. 170.

<sup>6</sup> W parafii Piotrawin w latach 1600—1603 tylko 61% chłopców i 32% dziewczynek otrzymało imię patrona, którego święto przypadało w miesiącu ich urodzenia (dużo mniej zatem dzieci otrzymało imię patrona z dnia swoich urodzin), zob. Z. Sułowski, op. cit., s. 103—106. W parafii Rudka w latach 1769—1788 niespełna 70% dzieci otrzymało imię patrona z miesiąca swoich urodzin, zob. J. Gawrysiakowa, *Praktyki*, s. 93.

<sup>7</sup> Brak jest ponadto w tabelach podsumowań.

Tabela 1

Wybór imion chrzestnych dla dzieci w parafii Smogulec w latach 1604—1609 według dni ich urodzenia

Miejscowość lub grupa społeczna	Dziecko otrzymało imię patrona, którego święto przypadało:																		
	x dnia przed urodzeniem								w dniu urodzenia	x dnia po urodzeniu									
	15 i więcej	14—8	7	6	5	4	3	2		1	1	2	3	4	5	6	7	8—14	15 i więcej
Smogulec — prywatne miasteczko									1										
rolnicze	5	5	1	1	—	2	—	2	1	1	3	3	3	1	3	1	2	7	11
wsie parafii smoguleckiej	13	2	—	1	2	—	5	3	1	8	6	2	3	2	9	6	2	26	40
szlachta	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	5
Razem	18	7	1	2	2	2	5	5	2	10	9	5	6	3	12	7	4	33	56

Uwaga: w tabeli pominięto imię Ewa (4 nominacje) jednego Macieja (z braku jego daty urodzenia) oraz imiona dzieci spoza parafii smoguleckiej (27 nominacji). Ponadto w 7 metrykach „miejscowych” brak było imion.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie. Księgi metrykalne parafii Smogulec: zapisy chrztów z lat 1604—1609 (w innych latach nie odnotowywano dat urodzeń).

Tabela 2

Wybór imion chrzestnych dla dzieci w parafii Smogulec w latach 1604—1609 według dni ich chrztu

Miejscowość lub grupa społeczna	Dziecko otrzymało imię patrona, którego święto przypadało:																		
	x dnia przed chrztem								w dniu chrztu	x dnia po chrzcie									
	15 i więcej	14—8	7	6	5	4	3	2		1	1	2	3	4	5	6	7	8—14	15 i więcej
Smogulec — prywatne miasteczko									4										
rolnicze	11	7	1	2	2	1	1	3	1	4	1	1	—	—	2	2	1	3	9
wsie parafii smoguleckiej	14	8	3	4	3	6	9	2	5	8	3	5	2	5	9	5	3	8	29
szlachta	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	4
Razem	25	15	4	6	5	7	11	5	6	12	4	6	2	5	11	7	4	12	42

Uwaga: jak w tabeli 1.

Źródło: jak w tabeli 1.

Wiele miejsca w omawianym artykule zajmuje próba wykazania, iż istniał jakiś związek między kultem określonych świętych w parafii a popularnością ich imion w miejscowych nominacjach. Wydaje się, że wszelkie wnioski oparte na materiale pochodzącym z małego terenu są nieprawomocne bez dokładnych porównań z innymi parafiami. Np. gdyby gdzieś znajdował się kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja i gdyby w określonym czasie 12% chłopców otrzymało tam właśnie to imię, a w sąsiednich parafiach czczących innych świętych procent imienników św. Mikołaja byłby znacząco niższy, to dopiero wówczas mielibyśmy prawo twierdzić o istnieniu poszukiwanego związku. Tymczasem

## Zestawienie I

## Imiona męskie

Imię	Tabela I	Tabela II
XVII w.		
Andrzej	19	14
Bernard	1	brak
Bonawentura (Dobrogost)	1	brak
Dominik	1	brak
Egidiusz (Idzi)	1	brak
Fabian	1	brak
Hieronim	1	brak
Iwan	1	brak
Joachim	1	brak
Kazimierz	66	6
Krystian	66	6
Samuel	2	brak
Urban	2	brak

## Zestawienie II

## Imiona żeńskie

Imię	Tabela I	Tabela II
XVI w.		
Agata	brak	1
Agnieszka	31	brak
Ewa	1	brak
Konstancja	brak	1
XVII w.		
Agata	1	brak
Barbara	16	17
Helena	3	2
Julianna	1	brak
Konstancja	1	brak

M. Kamińska analizując w zasadzie tylko antroponimy łaskie opowiada się za takim wpływem lokalnego kultu świętych pisząc np. „dotyczy to imienia Anny, której kult w kolegiacie łaskiej był bardzo żywy, a także Doroty należącej również do patronek Łasku”. Nie są to argumenty przekonujące, bowiem oba imiona cieszyły się w okresie staropolskim znaczną popularnością<sup>8</sup>. Czytamy da-

<sup>8</sup> W parafii łaskiej w XVI—XVII w. imię Anna otrzymało 22% dziewczynek, natomiast łącznie z imieniem Marianna 23%. W Kielcach w latach 1566—1694 odpowiednio 16% i łącznie 22%, w Piotrowinie w latach 1600—1603 odpowiednio 16% i łącznie 26%, w Wysokiej w latach 1711—1770 odpowiednio 7% i łącznie 38%, w Chęcinach w latach 1746—1808 odpowiednio 4% i łącznie 26%, por. M. Kamińska, op. cit., s. 172; D. Kopertowska, op. cit., s. 45—46; Z. Sułowski, op. cit., s. 113—114; J. Kopiec, op. cit., s. 56—57; M. Paulewicz, op. cit., s. 13. Z powyższych danych wynika wyraźny w XVI—XVIII w. spadek popularności imienia Anna na korzyść imienia Marianna. Czy zatem moda na imię Anna w parafii łaskiej brała się wyłącznie z kultu tej świętej w miejscowej kolegiacie, czy też może w XVI—XVII w. imię to cieszyło się jeszcze powszechnie dużą popularnością?

lej: „Wśród imion żeńskich pojawia się także w XVII wieku imię Julianna, w ciągu XVIII wieku rozpowszechnia się to imię także w odniesieniu do chłopców”, co autorka wiąże z szerzeniem się w Łasku w drugiej połowie XVII w. kultu św. Juliana oraz ze sprowadzeniem w 1690 r. jego relikwi. Tymczasem w XVII w. tylko jedna dziewczynka otrzymała to imię, a wiek XVIII pozostaje poza możliwością weryfikacji, nie ma bowiem dla niego w artykule zestawień materiałowych. Nie ustosunkowując się do dalszych, temu podobnych ustaleń<sup>9</sup>, zauważmy, że uzyskane wyniki M. Kamińska porównuje wyłącznie z ustaleniami H. Ciepuchy, autorki niepublikowanej pracy magisterskiej „Nazwy osobowe w księgach metrykalnych parafii Jeżów 1621—1666”. Z porównania tego wynika jednak niewiele, gdyż dane jeżowskie przytoczone zostały zbyt fragmentarycznie<sup>10</sup>.

Nieuzasadnione wydaje się stwierdzenie M. Kamińskiej: „Do zupełnych wyjątków należy zbieżność imion rodziców lub chrzestnych z imieniem dziecka”, skoro z tekstu artykułu nie wynika, aby autorka sporządziła jakieś tablice genealogiczne. Zdania: „choć bogactwo materiału antroponimicznego jest w księgach metrykalnych ogromne i nieprzebrane, nastęrcza on poważne trudności interpretacyjne. Trudno zidentyfikować osoby, rodziny, łączące je więzy pokrewieństwa” — zdają się potwierdzać to przypuszczenie. Tak więc autorka nie ma podstaw, aby twierdzić, jak często zdarzało się, aby któreś z dzieci otrzymywało imię jednego z rodziców. Tym bardziej nie upoważnia do takiego stwierdzenia li tylko agregatywna analiza zapisów metrykalnych.

Niepokój wywołują też wątpliwości autorki co do niektórych imion. Zastanawia się ona np. czy aby metrykalne imię Stefan nie oznacza Szczepana (zasadne bodaj więcej dla średniowiecza), natomiast nie ma takich wątpliwości przy imionach Bonawentura i Feliks, gdy wiemy skądinąd, że w XVI—XVII w. posługiwano się na ogół polskimi tłumaczeniami Dobrogost i Szczęsny. Ponadto łącznie ujmuje w tabelach i potem w analizie imiona Mateusz i Maciej, a przecież są to dwa różne imiona. Czyżby wzięło się to stąd, iż w łacińskich zapisach imiona *Matheus* i *Matthias* (*gen. sing. Matthaei, Matthiae*) są bardzo podobne i łatwo o pomyłkę, i dlatego „bezpieczniej” traktować je łącznie? W artykule znajduje się zresztą taki passus: „formy imienia *Matheus* — —, a także *Mathias* — — kryją w sobie polskie odmianki *Mateusz* — jak w zapisie *Mathiae Matisz* [podkr. — M. G.] — — oraz *Maciej* — *Mathiae dicti Macziek*”. Tymczasem w obu wypadkach mamy do czynienia z imieniem *Maciej*. Dalej — w tabeli I czytamy Kasper, Augustyn, a w tabeli II Kasper, August. Podobnie w tabeli I Juliana (w

<sup>9</sup> „Także Elżbieta, drugorzędna patronka kolegiaty figuruje w spisie odnotowanych imion. Wśród męskich podkreślić należy występowanie imienia Michał, współpatronował Michał Archanioł kościołowi w Łasku”, zob. M. Kamińska, op. cit., s. 175.

<sup>10</sup> W kontekście omawianego tutaj związku (ewentualnie jego braku) między lokalnym kultem świętych a wyborem przez wiernych imion dla swoich dzieci warto przypomnieć opinię J. S. Bystronia z 1938 r.: „Wypowiadane często zdanie, że zagęszczenie imion na poszczególnych terytoriach pozostaje w ścisłym stosunku do kultu patronów, należy w świetle bliższych badań ograniczyć do skromnych rozmiarów i sporadycznych wypadków: na zasób imienny wpływają także i lokalne dewocje, ale stoją one w rzędzie czynników kształtujących dobór imion na dalekim miejscu. Mamy bardzo nieliczne wiadomości o wyraźnym wpływie kultów lokalnych na imiona”, zob. J. S. Bystron, op. cit., s. 33. Autor ten powołuje się m. in. na pracę K. Dobrowolskiego, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923, s. 61, w której także mowa jest o niewielkiej wartości badań imienniczych dla określenia rozmiarów lokalnego kultu świętych z racji zbyt wielu czynników wpływających na wybór dla dzieci konkretnych imion.

tab. II brak tego imienia), a w tekście Julianna. I wreszcie, kiedy M. Kamińska pisze, iż „*lac. Albertus* jest niewątpliwie odpowiednikiem polskiego Wojciech” to powołuje się na artykuł Jacka Hertla, „Czy Wojciech to Adalbert?”<sup>11</sup> zamieniając tytułowego Adalberta na Alberta. Choć w tym konkretnym wypadku chodzi o to samo imię, to zmiana taka jest oczywiście nieuprawniona.

Na zakończenie dodam kilka uwag spoza problematyki imienniczej. Pisząc: „Nieliczne są wypadki odnotowania w metryce wyłącznie imienia bez drugiego członu stanowiącego nazwę osobową” autorka podaje m.in. przykład „*vir dictus Kochanczyk*”, który obrazuje przeciw sytuację odwrotną — w zapisie znajduje się nazwisko (przezwisko), a brak jest imienia. Tak samo w zdaniu: „Na koniec wskazać należy na rzadkie wprawdzie, ale pojawiające się w tekście określenia całych rodzin czy małżeństw, jak w przykładach: *laboriosi Pauli et Mariannae Kostorow — — Bartholomei et Agnetis Wroblow — — Joannis et Reginae Talar*” — trzeci przykład jest nie do przyjęcia w tym kontekście. Bowiem albo zgodzimy się, że niemal zawsze nazwisko (przezwisko) mężczyzny posiadającego rodzinę obejmowało jego żonę i dzieci (np. jeśli ojca zwano Talar, to żonę Talarka albo Talarowa, synów zaś do pewnego czasu Talarkami, a córki Talarzankami), a wówczas nie można twierdzić, że określenia całych rodzin występowały w metrykach sporadycznie, albo jeśli nazw osobowych występujących w *nom. sing.* nie będziemy odnosić do całych rodzin, to dopiero wówczas uprawnione będzie twierdzenie, że określenia całych rodzin występowały wyjątkowo. Prawdziwe byłoby więc tutaj następujące stwierdzenie: nazwiska (przezwiska) zapisywane w metrykach w *nom. plur.* — dotyczące zatem całej rodziny — należą do rzadkości, ale za to te powszechnie odnotowywane w *nom. sing.* również obejmują wszystkich członków rodziny.

Autorka ignoruje całkowicie ustalenia polskiej demografii historycznej, a swą wiedzę na temat rodności i umieralności w okresie staropolskim zdaje się czerpać wyłącznie z tak niepewnego źródła, jak ustna relacja osoby amatorsko tylko zajmującej się tą dyscypliną wiedzy. Pisze bowiem: „Jak obliczył nie żyjący już proboszcz Łasku, ks. Zygmunt Franczewski, w każdej nieomal rodzinie w tym czasie aż po wiek XVIII w parafii co rok rodziło się i co półtora roku umierało dziecko (ustnie od autora obliczeń)”. Ze zrozumiałych względów nie będę podejmował tej zasygnalizowanej tylko przez autorkę problematyki demograficznej<sup>12</sup>.

Zresztą M. Kamińska jakby nie doceniała także dorobku antroponimii staropolskiej. Nie przywołuje bowiem — poza wspomnianą pracą magisterską H. Ciepuchy — ani jednej pracy o imiennictwie XVI—XVIII w.

Z lektury omawianego artykułu pozostają więc następujące informacje o łaskim imiennictwie XVI—XVII w.: 1. dowiadujemy się o popularności poszczegół-

<sup>11</sup> J. Hertel, *Czy Wojciech to Adalbert? Problem zamiennej używalności tych imion w Polsce średniowiecznej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1972, nr 2—3, s. 267—296.

<sup>12</sup> Z dorobkiem polskiej demografii historycznej zapoznają prace I. Gieysztorowej: *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII—XVIII wieku*, KHKM r. XIX, 1971, nr 4, s. 557—603, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, oraz *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych. Zarys problematyki*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie* t. II, 1979, s. 159—175. Por. także publikacje w „Przeszłości Demograficznej Polski” (t. I—XVII, 1967—1987), a zwłaszcza Z. Sułowskiego, *Stulecie polskiej demografii historycznej (1882—1982)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” t. XV, 1984, s. 9—35.

nych imion (bez odniesienia społecznego), 2. o większym urozmaiceniu imion u chłopców niż u dziewczynek, i 3. o braku imion podwójnych<sup>13</sup>.

Wymienione trzy punkty stanowią odpowiedź na moje tytułowe pytanie. To niestety niewiele. Pozostałe ustalenia autorki o imiennictwie łaskim opierają się na podstawach bardzo niepewnych.

---

<sup>13</sup> Niewątpliwie cenna jest również informacja o większej dokładności nazewnictwa osobowego w łaskich księgach miejskich i cechowych niż w tamtejszych księgach metrykalnych.